

---

# Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 7 grudnia 1963 r.

---

Palestra 8/2(74), 50-73

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W czasie ostatniej wojny był dwukrotnie aresztowany przez gestapo, przesiedując w więzieniach w Lublinie i Milanówku.

Zmarł w wieku lat 90. Z jego śmiercią ubywa z szeregów adwokatury postać barwna i oryginalna, która na długo pozostanie w pamięci środowiska prawniczego.

## **NACZELNA RADA ADWOKACKA**

### **Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 7 grudnia 1963 r.**

Posiedzenie otworzył o godz. 10 min. 15 Wiceprezes NRA adw. Stanisław Janczewski. Powitał on przybyłych na obrady: Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości ob. Kazimierza Zawadzkiego oraz przedstawiciela Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego ob. Franciszka Wentowskiego, jak również członków Naczelnej Rady Adwokackiej, oraz wyjaśnił, że Prezes adw. F. Sadurski i Wiceprezes adw. N. Ceranka zostali zaproszeni jako przedstawiciele NRA na posiedzenie Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, która odbywa się w chwili obecnej. Obaj przedstawiciele NRA przybędą na dzisiejsze zebranie po zakończeniu posiedzenia Komisji Sejmowej.

Następnie Wiceprezes adw. S. Janczewski zaproponował przyjęcie następującego porządku dziennego:

1. Zagajenie
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego NRA z dnia 26 października 1963 r.
3. Sprawa zwołania walnych zgromadzeń wojewódzkich izb adwokackich
4. Sprawa projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o zespołach adwokackich
5. Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego NRA w sprawie wniesionego do Sejmu projektu ustawy o ustroju adwokatury
6. Wolne wnioski

Powyższy porządek dzienny został przyjęty jednogłośnie.

### **Przyjęcie protokołu posiedz. plen. NRA z dn. 26. X 1963 r.**

Protokół plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 26 października 1963 r. uznano za odczytany i przyjęto go bez zmian.

### **Sprawa zwołania walnych zgromadzeń wojewódzkich izb adwokackich**

Sprawę zwołania walnych zgromadzeń izb wojewódzkich zreferował Wiceprezes NRA adw. Janczewski. Podkreślił on, że w dniu 26 października 1963 r. Plenum NRA na wniosek dziekana Płoceniaka powzięło uchwałę upoważniającą Wydział Wykonawczy do zajęcia się sprawą zatwierdzenia zamknięć rachunkowych i udzielenia radom adwokackim absolutorium za rok 1962 oraz kwestią budżetów rad adwokackich.

Uchwała ta postawiła na porządku dziennym zagadnienie zwołania walnych zgromadzeń w roku 1963.

Artykuł 19 obowiązującej ustawy o u.a. stanowi, że zwyczajne walne zgromadzenia odbywają się „raz do roku”. Ustawa nie precyzuje terminu, w którym lub do którego walne zgromadzenie zwyczajne powinno być zwołane, jednakże nie ulega żadnej wątpliwości, że termin ten kończy się z upływem roku kalendarzowego. W związku z tym postawienie zagadnienia walnych zgromadzeń na porządku obrad plenarnego posiedzenia NRA, a następnie Wydziału Wykonawczego nastąpiło w okresie bardzo opóźnionym.

Należy zauważyć — mówił dalej Wiceprezes Janczewski — że z analogiczną sytuacją mieliśmy do czynienia w roku 1962. Również i wtedy kwestia zwołania walnych zgromadzeń została podjęta bardzo późno. Powodem opóźnienia było to, że z każdym miesiącem organy adwokatury oczekiwały zapowiedzianego uchwalenia przez Sejm nowej ustawy o adwokaturze. Kiedy zorientowano się, że rok się kończy, a żadne przygotowania do walnych zgromadzeń nie są czynione, był już listopad.

Tymczasem zwołanie walnych zgromadzeń o tyle było wówczas istotne, że w roku 1962 kończyła się trzyletnia kadencja organów adwokatury. Niedokonanie tych wyborów wbrew wyraźnemu przepisowi ustawy byłoby jej naruszeniem. Z tego powodu Wydział Wykonawczy zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości z pismem przedstawiającym sprawę, w którym zajął stanowisko zdecydowane podnosząc, że zwołanie walnych zgromadzeń i dokonanie na nich wyborów jest koniecznością, chyba że Sejm znowelizuje ustawę i przedłuży okres trwania kadencji organów adwokatury.

Stanowisko Wydziału Wykonawczego spotkało się z pełnym zrozumieniem ze strony Ministra Sprawiedliwości, który wniósł do Sejmu projekt noweli do ustawy przedłużającej kadencję do dn. 31.XII.1963 r. Nowela ta została przez Sejm uchwalona w dniu 21 grudnia 1962 roku i weszła w życie z dniem jej ogłoszenia, tj. z dniem 27.XII.1962 roku. Zalegalizowała ona stan faktyczny, większość bowiem zgromadzeń, które odbyły się w poszczególnych izbach w pierwszej połowie grudnia 1962 r., nie przeprowadziła wyborów władz adwokatury.

W roku 1963, podobnie jak w poprzednim, oczekiwaliśmy z miesiąca na miesiąc wniesienia do Sejmu i uchwalenia przez Sejm nowej ustawy. Niestety, ostateczne opracowanie projektu, połączone z wieloma trudnościami, odwlekało się i to wytrącało inicjatywę organom adwokatury w sprawie walnych zgromadzeń.

W gruncie rzeczy bowiem nic nie stało na przeszkodzie, aby rady adwokackie, przechodząc do porządku dziennego nad walnymi zgromadzeniami, które odbyły się w grudniu 1962 roku i które nosiły charakter raczej sprawozdawczy, zaraz w pierwszym kwartale roku 1963 zwołały zwyczajne walne zgromadzenia dla uchwalenia budżetu i wysokości składki rocznej oraz zatwierdzenia zamknięć rachunkowych i uchwalenia absolutorium. Kwestia dokonania w tych zgromadzeniach wyborów nowych władz stała się w tym wypadku bezprzedmiotowa wobec noweli z grudnia 1962 r. Ze strony Naczelnej Rady Adwokackiej na pewno nie byłoby przeszkód do zwołania tych zgromadzeń, żadna jednak z rad adwokackich z taką inicjatywą nie wystąpiła. Kwestia ta wypłynęła dopiero na poprzednim posiedzeniu plenarnym.

Debatując nad tą kwestią, Wydział Wykonawczy doszedł do wniosku, że mimo bliskiego już końca kadencji dotychczasowych organów adwokatury, wyborów na zgromadzeniach, jakie ewentualnie byłyby zwołane, nie należy dokonywać. Sytuacja była o tyle odmienna od sytuacji, jaka miała miejsce w roku 1962, że tym razem kadencja organów adwokatury kończyła się w ostatnim dniu roku

kalendarzowego, mimo zaś tego końcowego punktu obowiązywał art. 10 u. o u.a. w myśl którego organy adwokatury (początkowo wyboru ich na czas określony) obowiązane są działać do czasu ukonstytuowania się nowo obranych organów. Stwarzało to niewątpliwie podstawę do zaniechania wyborów na zwyczajnych walnych zgromadzeniach, jakie odbyłyby się w roku bieżącym. Fakt, że przygotowany już projekt nowej ustawy przewidywał zwołanie zgromadzeń delegatów zamian walnych zgromadzeń, a więc także odmienny sposób wyborów organów adwokatury, nie mógł nie oddziaływać na decyzję Wydziału Wykonawczego, tym bardziej że nowo obrane na poprzednich zasadach organy adwokatury miałyby bardzo krótki żywot i nie zdołałyby się dostatecznie wciągnąć w problematykę, z którą przez tyle lat z rządu miały do czynienia dotychczasowe organy.

Natomiast drugie z kolei zagadnienie — uchwalenie budżetu, zatwierdzenie sprawozdania, uchwalenie absolutorium itd. — stało się przedmiotem kontrowersji, gdyż ścisłe zastosowanie przepisu art. 17 w związku z art. 19 ustawy o u.a. uzasadniało mimo wszystko zwołanie walnych zgromadzeń jeszcze przed końcem roku. Rozbieżność w tym względzie poglądów spowodowała, że Wydział Wykonawczy uznał za konieczne wysłuchanie opinii dziekanów i przedstawienie sprawy plenarnemu posiedzeniu NRA.

Po skonsultowaniu się z dziekanami Wydział Wykonawczy doszedł do wniosku, że zwoływanie walnych zgromadzeń w obecnym momencie jest niecelowe i nie tylko nie przyniosłoby żadnych korzyści, lecz w tak przełomowym momencie, gdy projekt jest już wniesiony do Sejmu, mogłoby wywołać jedynie zamieszanie.

Niewątpliwie, wysłuchanie na walnym zgromadzeniu przez członków izby sprawozdania rady adwokackiej i jego zatwierdzenie, uchwalenie absolutorium, a przede wszystkim uchwalenie budżetu i wysokości składki członkowskiej — są to rzeczy ważne. Jednakże nie są one tak ważne, aby nie można było ich dokonać w nieco późniejszym terminie, zwłaszcza że zostały one przesłonięte rozwojem wydarzeń mających przełomowe znaczenie dla adwokatury. Wobec tych wydarzeń, z którymi wiązały się zagadnienia stanowiące o przyszłości adwokatury i jej sytuacji materialnej, byłoby wątpliwe, czy sprawozdania z działalności rady adwokackiej budziłyby szczególne zainteresowanie wśród członków izby, uchwalenie zaś budżetu w poszczególnych izbach nie byłoby nawet możliwe wobec niewyjaśnienia podstaw, na których budżet miałby być oparty, a które to podstawy można byłoby ustalić dopiero w związku z przepisami nowej ustawy.

Na koniec argumentem praktycznym, który ostatecznie przeważał, była okoliczność, że z powodu spóźnionej pory żadna z rad adwokackich nie mogłaby zwołać walnego zgromadzenia przed końcem bieżącego roku.

W tej sytuacji, kierując się względami zarówno na obecną sytuację adwokatury, w której interesie nie leży zwoływanie walnych zgromadzeń, jak i na fakt, że wniesiony do Sejmu projekt nowej ustawy ma być rozpatrywany w dniu 19 grudnia 1963 r., a ponadto opierając się na uzyskanej od resortu informacji, że uchwalona ustawa według wszelkiego prawdopodobieństwa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1964 roku — Wydział Wykonawczy postanowił przedstawić Plenum projekt uchwały uznającej za niecelowe zwoływanie walnych zgromadzeń przed uchwaleniem przez Sejm nowej ustawy.

W zakończeniu referatu Wiceprezes Janczewski odczytał projekt uchwały, po czym otworzył dyskusję nad tą sprawą.

Pierwszy zabrał głos adw. W. Bayer oświadczając, że uzasadnienie projektu jest tak przekonujące, iż dyskusja wydaje się niecelowa. wobec czego mówca wnosi o przyjęcie projektu uchwały.

Adw. J. Gadoński zaznacza, że wprowadzie zagadnienie walnych zgromadzeń jest sprawą doniosłą, jednakże wniosek adw. Bayera uważa za słuszny.

Wiceprezes Janczewski wyjaśnia, że sprawa ta była szeroko dyskutowana na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego z udziałem dziekanów, wobec czego nie należy się dziwić, że w sprawie tej nikt się do głosu nie zapisuje.

Po oświadczeniu wicedziekana Rady Adwokackiej w Warszawie adw. J. Stopnickiego, że w obecnych warunkach nie ma przesłanek do zwoływania walnych zgromadzeń, przed rokiem bowiem sytuacja była inna i walne zgromadzenia były, zdaniem mówcy potrzebne — Wiceprezes Janczewski poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Uchwała została przyjęta wszystkimi głosami przy 1 wstrzymującym się. Uchwała ta brzmi jak następuje:

Wobec przedłużenia przez Sejm do końca 1963 r. kadencji dotychczasowych organów adwokatury oraz w związku z postępami prac nad nowym ustrojem adwokatury — w roku bieżącym nie zostały dotychczas zwołane walne zgromadzenia izb adwokackich.

W dniu 25.XI.1963 r. wpłynął do Sejmu projekt ustawy o ustroju adwokatury, przewidujący w art. 114, że wybory do organów adwokatury odbędą się w ciągu roku od dnia wejścia w życie ustawy oraz że dotychczasowe organy adwokatury działają do czasu ukonstytuowania się nowo obranych organów, art. zaś 35 projektu tejże ustawy przewiduje powołanie w izbach adwokackich zgromadzeń delegatów zamiast walnych zgromadzeń izb adwokackich.

Wydział Wykonawczy uzyskał od swych władz nadzorczych wyjaśnienie, że projekt ustawy o ustroju adwokatury będzie rozpatrzony przez Plenum Sejmu w drugiej połowie grudnia br. (tj. 1963 r. — *przyp. Red.*) i że nowa ustawa o ustroju adwokatury wejdzie zapewne w życie w styczniu 1964 r.

W tych okolicznościach Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej uważa za niecelowe zwoływanie w roku bieżącym (tj. 1963 r. — *przyp. Red.*) zwyczajnych walnych zgromadzeń izb adwokackich przed uchwaleniem przez Sejm nowej ustawy o ustroju adwokatury.

### **Projekt rozporząd. Min. Sprawiedl. o zespołach adwokackich**

Sprawę projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o zespołach adwokackich zreferował Sekretarz NRA adw. Władysław Żywicki.

Przypomniał on na wstępie, że sprawa ta była omawiana na plenarnym posiedzeniu NRA w dniu 26 października 1963 r., lecz wówczas nie znano jeszcze projektu rozporządzenia opracowanego przez Ministerstwo, który to projekt doręczony został przedstawicielom NRA w dniu 6 listopada 1963 r. W uchwale swej Plenum NRA w dn. 26.X.1963 r. wypowiedziało się za utworzeniem w zespołach wspólnej puli zarobkowej do wysokości 40% wpływów, natomiast przeciwko tworzeniu wspólnej puli do wysokości pewnej stałej kwoty, którą trudno nazwać gwarantowaną, bo nikt nie gwarantuje jej otrzymania.

Doręczony w dniu 6.XI.1963 r. projekt został przesłany wszystkim członkom Naczelnej Rady Adwokackiej, nie ma więc potrzeby referowania go.

Już w dniu 14 listopada 1963 r. Prezydium NRA zajęło stanowisko wobec tego projektu i stanowisko to również zostało podane członkom NRA do wiadomości przez rozesłanie im odpisu pisma do Ministerstwa Sprawiedliwości wraz z załącz-

nikami. Stanowisko Prezydium NRA zostało zaaprobowane przez Wydział Wykonawczy na posiedzeniu w dniu 22 listopada 1963 r. W dniu 6 grudnia 1963 r. na konferencji w Ministerstwie Sprawiedliwości wręczono nam nowy projekt — drugą wersję rozporządzenia o zespołach. Ze względów technicznych projekt ten nie mógł być dostarczony członkom NRA przed dzisiejszym posiedzeniem, jest on jednak w chwili obecnej przepisywany i powielany i w toku obrad zostanie wręczony.

Następnie adw. Żywicki omówił różnice pomiędzy pierwszą a drugą wersją projektu rozporządzenia. Pierwsza zmiana polega na tym, że kwota minimum we wspólnej puli odbniżona została z 2500 do 2000 zł. Druga zmiana to zniesienie instytucji funduszu amortyzacyjnego (2%) w zespołach. Ministerstwo podzieliło nasze zapatrywania, że koszty zespołów są i tak duże, nie należy więc wprowadzać dodatkowych obciążeń. Dalsza zmiana dotyczy zajęć ubocznych. Pierwotna wersja stawiała sprawę dość sztywno, mianowicie w ten sposób, że od tego wynagrodzenia podstawowego miałyby być odejmowane bezwarunkowo wszystkie wpływy członków zespołu z zajęć ubocznych. Ministerstwo zgodziło się z zastrzeżeniami NRA i obecnie według nowego projektu sprawa ta ma być uregulowana w ten sposób, że zebranie zespołu ma decydować o tym, czy i w jakiej wysokości odliczyć wpływy z zajęć ubocznych. Rozstrzygnięcie takie, życiowo biorąc, wydaje się słuszne. Jeżeli zespół nie podejmie takiej uchwały — to odliczenia nie będzie. Czwarta zmiana dotyczy sprawy wynagrodzenia za okres urlopu i choroby. Nowy projekt precyzuje w tej sprawie wysokość wynagrodzenia głosząc, że członek zespołu na wypadek choroby i za urlop otrzyma wynagrodzenie jak za normalną swą pracę w zespole (a więc nie „przeciętne z ostatnich 3 miesięcy”). To też jest rozwiązanie jasne i odpowiadające potrzebom życiowym.

Jest jeszcze jedna zmiana, która nie wynika prawdziwie z treści rozporządzenia, ale wynika z załączonych materiałów. Jest to sprawa kosztów zespołu. Podane w poprzednim projekcie przykłady podziału dochodów w zespole przyjmowały wysokość kosztów zespołu na 20% wpływów. Zdaniem NRA, opartym na dokładnych obliczeniach, wysokość kosztów w przyszłości sięgać będzie przypuszczalnie 45%. Ministerstwo zapewne podzieliło zastrzeżenia NRA, bo w przykładach podanych w ostatniej wersji projektu przewiduje się koszty w wysokości 40%, co jest też zbyt optymistycznym ujęciem, ale bądź co bądź zbliżonym już do realnych wydatków zespołów.

Tyle, jeśli chodzi o zasadnicze zmiany w kluczowych sprawach finansowych.

Co do samego rozporządzenia, to zawiera ono 54 paragrafy. Wobec tego, że projekt został doręczony w dniu wczorajszym, nie mamy możliwości przedyskutowania poszczególnych kwestii, które wyłonić się mogą po analizie pozostałych przepisów. Projekt w dużej mierze, poza kwestiami finansowymi, opiera się na poprzednim projekcie, opracowanym w swoim czasie przez Ministerstwo Sprawiedliwości z udziałem NRA. Już wówczas wiele spraw było uzgodnionych i przedyskutowanych, wobec czego mówca pragnie ograniczyć się do omówienia węzłowych problemów finansowych sądząc, że Wydział Wykonawczy będzie musiał rozważyć pozostałe przepisy i zgłosić — jeśli uzna to za potrzebne — swoje uwagi i dezyderaty.

Z tego, co zreferowałem — mówił dalej adw. Żywicki — wynika, że Ministerstwo uwzględniło szereg naszych postulatów i że nowy projekt jest znacznie bliższy naszym poglądom aniżeli projekt poprzedni. Dziś powinniśmy zająć stanowisko wobec tych spraw, które są sporne między Ministerstwem a Naczelną Radą Adwokacką. Sądzę, że są takie dwie zasadnicze sprawy. Pierwsza — to system podziału wynagrodzenia w zespołach, Ministerstwo bowiem podtrzymuje swój po-

przednio przewidziany system, zmienia zaś jedynie kwotę minimum, ustalając ją na 2 000 zł. Drugie zagadnienie — to sprawa kosztów w zespołach: czy można wysokość tych kosztów obniżyć do możliwych granic?

Sporna pozostaje sprawa systemu podziału wynagrodzenia w zespołach. Ostatnio Plenum zajęło zdecydowane i jednomyślne stanowisko, wypowiadając się za utrzymaniem wspólnej puli do wysokości 40%, a przeciwko ustalaniu jakiegos stałego minimum wynagrodzenia. Stanowisko to było szczegółowo uzasadnione i poprzedzone długą dyskusją. Takie też stanowisko zajęli dyskutanci na wczorajszym posiedzeniu Wydziału Wykonawczego z udziałem dziekanów, nie zaszyli bowiem żadne nowe momenty, które by powodowały uznanie naszego stanowiska za nietrafne czy niesłuszne. Nie będę tu przytaczał argumentów, które są wszystkim dobrze znane z uchwał NRA. Chciałbym tylko wysunąć pewne nowe momenty przemawiające za słusnością stanowiska Naczelnej Rady Adwokackiej.

Obie koncepcje, tj. Ministerstwa i nasza, prowadzą do stworzenia wspólnej puli do pewnej wysokości. Różnica polega na tym, że według naszej koncepcji wspólna pula we wszystkich zespołach będzie jednakowa. Natomiast według projektu Ministerstwa ta wspólna pula w każdym zespole będzie inna. Nie ulega wątpliwości, że w izbach adwokackich, w których na adwokata przypadają stosunkowo duże obroty, wspólna pula będzie wynosić 50%, 40% lub nawet 30%. Natomiast w izbach takich, jak warszawska czy poznańska, gdzie na poszczególnego adwokata przypadają stosunkowo niewielkie obroty, wspólna pula będzie wynosić 100% lub 80%. Ale to nie jest jeszcze największe zmartwienie, bo można by tu powiedzieć: „Niech adwokaci przenoszą się do innych izb, gdzie jest większe zapotrzebowanie na pomoc prawną”. Niebezpieczeństwo tkwi w tym, że w dużych ośrodkach — w Warszawie, Łodzi i Krakowie, gdzie jest po kilkanaście lub po kilkadziesiąt zespołów — powstanie żywiołowa dążność do migracji. Jeżeli adwokat będzie mógł w innym zespole zarobić więcej, to tam pójdzie. Powstaje zagadnienie, czy jest rzeczą słuszną, aby dwaj koledzy mający te same kwalifikacje i dający ten sam wkład pracy osiąkali różną wysokość zarobków tylko w zależności od tego, w jakim będą zespole. Byłoby to rażąco niesłuszne. Czy mamy podstawę do tego, żeby kolegom, którzy chcą poprawić swą sytuację materialną, powiedzieć, iż muszą pozostać w zespołach, do których trafili. Wydaje się, że to nie byłoby słuszne.

Wiemy, że ten ruch migracyjny już się zaznacza, mimo że jesteśmy jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy. Na przykład do Rady Adwokackiej w Warszawie napływają już prośby o utworzenie nowych zespołów. Tak też było w Poznaniu. Przy kłopotach, jakie będą w związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy, będziemy mieli dodatkowo jeszcze zamieszanie z tym nowym momentem. Tak będzie w dużych ośrodkach. Ponieważ jednak duże ośrodki zatrudniają więcej niż połowę całej adwokatury, zagadnienie staje się wskutek tego niezmierznie doniosłe.

Do poprzednich więc swych argumentów dołączamy ten nowy i prosimy Ministerstwo o jego rozważenie. Przy projektowanym przez nas systemie podziału wynagrodzenia nie będzie tendencji do przenoszenia się do innych silniejszych zespołów, bo każdy członek zespołu będzie wiedział, że ma oddać 40% swych wpływów do wspólnej puli, a reszta pozostaje dla niego.

Przechodzę do zagadnienia kosztów zespołu. W dniu wczorajszym Wydział Wykonawczy poddał analizie poszczególne pozycje kosztów i doszedł do wniosku, że z kosztów tych nic ująć nie można. Wiele z tych pozycji istnieje od szeregu lat i zmniejszyć ich się nie da. Czynnose są duże, a przy większych lokalach będą jeszcze większe. Jeśli chodzi o personel pomocniczy, to jest on już dziś zbyt mały, bo jeden urzędnik przypada na 10 adwokatów. Z punktu widzenia potrzeb

zespołów koszty będą raczej miały tendencję zwyżkową. Kierownictwo Ministerstwa rozważało sprawę, czy nie należałoby zmienić wysokości składki na C.F.S.A.A. przewidzianej w wysokości 4% od obrotu. Zdaniem Ministerstwa trzeba będzie podwyższyć wynagrodzenie aplikantów, bo aplikacja według nowej ustawy ma trwać 3 lata. Aplikanci adwokaccy, którzy przeszli aplikację sądową i są po egzaminie sędziowskim, mają te same kwalifikacje co asesory, których wynagrodzenie jest wyższe niż aplikantów adwokackich.

Wydaje się, że argumenty te są słuszne i zajdzie potrzeba podwyższenia wynagrodzenia. Jeżeli podniesie się to wynagrodzenie tylko o 100 zł miesięcznie, to w skali rocznej wyniesie to pół miliona złotych. Dziś koszty szkolenia aplikantów są jeszcze niższe od wpływów, ale w przyszłości nadwyżka ta ulegnie zapewne znacznemu zmniejszeniu. Trzeba dodać, że w nowej wersji projektu rozporządzenia o zespołach jest korzystna zmiana, mianowicie nadwyżki C.F.S.A.A., za zgodą Ministra, będzie można przeznaczyć nie tylko na poprawę sytuacji lokalowej zespołów, ale i na inne cele związane z działalnością adwokatury. Pozwoli to na ewentualne korzystanie z nadwyżek na cele samopomocy koleżeńskiej. Z tego względu na wczorajszym posiedzeniu Wydziału Wykonawczego wypowiedziano się za tym, że nie należy występować z sugestią obniżenia składki na C.F.S.A.A. o 1%, by mieć w ten sposób możliwość posiadania funduszu interwencyjnego na cele potrzebne i konieczne.

Składka na ubezpieczenia wynosi na ogół 15,5%, licząc od funduszu płac. Jest to obciążenie duże, a dla większości adwokatów uzyskana korzyść sprowadza się tylko do pomocy lekarskiej. Jeżeli chodzi o uprawnienia emerytalne, to sprawa nie jest jasna, bo większość kolegów nie ma odpowiedniej wysługi lat, a wielu jest takich, którzy nigdy nie wypracują okresu potrzebnego do uzyskania renty starczej, mianowicie 25 lat. Nie wiadomo jeszcze, jaka część pracy w adwokaturze będzie zaliczona do wysługi emerytalnej. Starać się powinniśmy, aby rozporządzenie Rady Ministrów objęło dobrodziejstwem ubezpieczenia tych kolegów, którzy ze względu na dotychczasowy brak uprawnień emerytalnych nie mogliby korzystać z ubezpieczenia. Przede wszystkim chodzi o ubezpieczenie tych osób, które od szeregu lat korzystają z zaopatrzenia wypłacanego z funduszy samopomocowych samorządu adwokackiego.

Pozostaje do przedyskutowania sprawa funduszu urlopowego i chorobowego. Ani pierwsza, ani druga wersja projektu nie przewiduje utworzenia specjalnych funduszy. Naczelna Rada Adwokacka też nie zajmowała stanowiska, że takie fundusze trzeba stworzyć. Ale niezależnie od tego, czy stworzy się specjalne fundusze, czy nie, koszty faktycznie wzrosną, bo obecnie zespoły adwokackie obciążać będą wynagrodzenia za czas choroby i urlopu. Jeżeli na wypadek choroby płacić będziemy choremu adwokatowi przez 3 miesiące, to przecież będzie on chorować na koszt kolegów. Są tu możliwe różne rozwiązania: albo stworzy się fundusz przez comiesięczne odliczanie pewnego *quantum* na urlopy i choroby, co jednak spowoduje zwiększenie kosztów, albo też będzie się rozliczać co miesiąc koszty urlopów i choroby, ale wówczas powstać może sytuacja, że w miesiącach urlopowych, tj. w lipcu i sierpniu, gdy połowa członków zespołu pójdzie na urlop, a kilku zachoruje, wypłaty będą znacznie niższe od normalnych.

W rezultacie wszystkich tych zmian dojść trzeba do wniosku, że od naszego obliczenia wysokości kosztów zespołu na  $\pm$  45% nie ustąpić nie można. Wypłaty na choroby i urlopy będą rzutować na wysokość wynagrodzeń. Wydział Wykonawczy zastanawiał się wczoraj nad znalezieniem wyjścia z tej sytuacji. Wydaje się, iż nasz postulat, żeby Ministerstwo zechciało rozważyć sprawę dostosowania



narzutu na koszty zespołów do faktycznej wysokości tych kosztów, jest jak najbardziej słuszne.

W zakończeniu swych wywodów adw. Żywicki zwraca uwagę na los kolegów, którzy w liczbie około 1 000 są w wieku emerytalnym lub zbliżają się do tego wieku, a którzy nie mają uprawnień emerytalnych w myśl przepisów ubezpieczenia społecznego. Z liczby tej około 500 korzysta obecnie z samorządowego funduszu przy NRA. Chodzi o to, żeby nie powstała tu próżnia, gdy przestanie działać dotychczasowy system samorządowy, a nie będą jeszcze działać przepisy ubezpieczenia społecznego. Wydaje się rzeczą konieczną przyspieszenie prac nad projektem rozporządzenia Rady Ministrów, które przewidywać ma ustalenie zasad zaliczalności poprzednich okresów pracy adwokatów.

Na wczorajszym posiedzeniu Wydziału Wykonawczego nie powzięto żadnej formalnej uchwały w związku z nową wersją projektu rozporządzenia o zespołach, ale w wyniku dyskusji Wydział Wykonawczy doszedł do pewnych wniosków, których wyrazem jest projekt uchwały opracowany przez mówcę. Ostateczne opracowanie tej uchwały powinno być rzeczą komisji, którą powoła Plenum NRA.

Po referacie adw. Żywickiego zabrał głos Wiceminister Kazimierz Zawadzki.

Przed wszystkim — mówił Wiceminister — pragnę złożyć pewne wyjaśnienia, potrzebne tym bardziej, że Koledzy nie mają jeszcze przed sobą gotowego projektu rozporządzenia w sprawie zespołów adwokackich. Poprzedni tekst tego rozporządzenia jest Kolegom dobrze znana, obecny — będzie zaraz doręczony.

Pierwsza rzecz: nie było naszym zamiarem zaskakiwanie Plenum NRA. Musieliśmy ustosunkować się do dotychczasowych postulatów adwokatury i do zlecenia Rady Ministrów, aby niektóre przepisy o charakterze porządkowo-organizacyjnym przenieść z ustawy o ustroju adwokatury do rozporządzenia o zespołach. Chodzi także o danie radcom prawnym możliwości zapoznania się z projektem rozporządzenia o zespołach w związku z mającą nastąpić wkrótce uchwałą o wynagrodzeniu radców prawnych. Ułatwi im to dokonanie wyboru. Dobrze się stało, że wczoraj mieliśmy sposobność spotkać się z Prezydium NRA i dziekanami większych izb i wręczyć im nową wersję projektu rozporządzenia w sprawie zespołów.

Podkreślam, że to jest też jeszcze tylko projekt, który jest w toku dalszych dyskusji. I dlatego chciałbym, aby Plenum NRA mogło się z nim zapoznać i zająć co do niego stanowisko. Zawiera on więcej paragrafów niż poprzedni projekt, gdyż — jak powiedziałem — niektóre przepisy przeniesione zostały z ustawy, choć przepisy te nie uległy zmianie. Jest natomiast zmiana co do tzw. zespołów dewizowych, których kompetencje dotyczyć będą spraw cywilnych i administracyjnych, a nie karnych.

Po dyskusjach z Prezydium NRA i dziekanami doszliśmy do wniosku, że w obecnej sytuacji nie byłoby słuszne dalsze podwyższanie kosztów zespołów i że należy nie tylko zapewnić wypłacanie minimum, ale nadto stworzyć zachętę do dalszej pracy. Bo im bardziej będzie się zwiększały koszty, tym mniej zostanie do podziału. Muszę powiedzieć, że chyba inaczej wygląda sprawa w izbach, gdzie obroty kształtują się bardziej korzystnie, bo tam nie ma znaczenia, czy wspólna pula będzie wynosić 40% obrotów, czy też 2 tys. złotych. Na przykład w izbie wrocławskiej od dawna istnieje zasada, że nikt nie przyjmuje sprawy, jeżeli w danym miesiącu ma już 6 tys. obrotu, a inni koledzy w zespole nie zarobili jeszcze 3 tysięcy. Trzeba czynić wszystko możliwe, aby nie zwiększać kosztów oraz aby zostało jeszcze nie tylko na części równe, ale i na części stosunkowe.

Rozpatrując tę sprawę, braliśmy pod uwagę, że tu powinny działać dwa środki. Jeden to zniesienie progresji podatkowej, która dotychczas zniechęcała do przyjmowania większej liczby spraw. Drugim remedium, które jednak jeszcze się nie

ujawniło w pełni, to odejście pewnej liczby adwokatów na radcostwa prawne, co też powinno przyczynić się do zwiększenia obrotów w zespołach. Powinno się to uwzględnić najwięcej w dużych miastach, gdzie obecnie obroty kształtują się dość niekorzystnie.

Wiemy, że w tej chwili nie odczuwa się jeszcze poważniejszego odpływu na radcostwa. Działają tu dwa, a może nawet trzy czynniki. Pierwszy czynnik: nie jest jeszcze znana uchwała dotycząca płac radców prawnych, co utrudnia dokonanie wyboru. Drugi czynnik: jeżeli można pracować do 31 grudnia 1963 r., to pozostaje się do tego czasu na stanowisku radcy. Trzecia rzecz: korzystanie z przepisu wytycznych Prezesa Rady Ministrów, że dla doraźnej obsługi prawnej można zawrzeć umowę z zespołem i że pewna część radcostw prawnych przedłuży się bez wystąpienia z zespołu, ale to może działać tylko w ciągu 3 miesięcy (zgodnie z wytycznymi Premiera). Przyjąć jednak można, że pewna część adwokatów zdecyduje się odejść, zwłaszcza jeśli na radcostwach będą się korzystnie kształtowały możliwości zarobkowe. Uchwała placowa też nie zagra od razu, bo prócz określonych stawek stałych przewiduje się pewien procent od zasądzonych kosztów (co wyłoni się dopiero po wyegzekwowaniu) oraz dodatkowe wynagrodzenia za doraźne usługi. Tak więc dopiero po pewnym czasie będzie można przewidzieć, jak się kształtują zarobki radców prawnych, dziś jednak nie odczuwa się jeszcze dużego odpływu.

Mówiło się, że przedsiębiorstwa zostaną bez obsługi prawnej, ale obecnie w Warszawie, i nie tylko w Warszawie, trudno jest znaleźć radcostwo.

Aby nie podwyższać kosztów zespołu, odstąpiliśmy — zgodnie z dezyderatem NRA — od 2% na fundusz amortyzacyjny.

Nie jest też celowe tworzenie jakiegoś funduszu chorobowego i urlopowego, który musiałby powodować wzrost kosztów zespołu o jakieś 12%. Przy okazji zaznaczam, że przy propozycji NRA o wspólnej puli na 40% nie przewiduje się takiego funduszu, bo część wspólnej puli przeznaczona jest właśnie na to, by dać ją wszystkim kolegom i w czasie urlopu, i podczas choroby. W ciągu roku wyjdzie na to samo, czy się potrąci odpowiednią kwotą na choroby i urlopy, czy też nie. W razie tworzenia funduszu powstają od razu dwa zagadnienia: czy ściągane sumy wystarczą, a jeżeli nie wystarczą, to kto ma dołożyć.

Doszlifmy do wniosku, że różnice między naszymi stanowiskami polegają na tym, czy przez 10 miesięcy w ciągu roku dostawać więcej i godzić się na to, że przez dwa miesiące urlopowe (lipiec, sierpień) zarobki są mniejsze, czy też odkładać co miesiąc. Zastanawialiśmy się nad tym, czy nie zaproponować kompromisu, aby uzależnić od zebrania zespołu, czy chce się tworzyć fundusz, ale obawialiśmy się komplikacji. Na przykład ściągać się będzie 6% na fundusz chorobowy, ale jeżeli zjawi się grypa i kilku członków zespołu zachoruje, to trzeba będzie wówczas wypłacić kilka razy więcej.

Jeśli chodzi o sprawę zarobków z zajęć ubocznych, to zebranie zespołu zdecydowało o tym, czy potrącić te zarobki. Jeżeli zajęcie uboczne nie przeszkadza w normalnej pracy w zespole, to nie będzie podstawy do odliczenia. Inaczej będzie, gdy ktoś z powodu zajęć ubocznych jest nieobecny w zespole i koledy inuszą na niego pracować. Wtedy zebranie zespołu może uchwalić potrącenie tych zarobków. Taka uchwała zespołu podlega zaskarżeniu do rady adwokackiej, która musi ją uchylić, jeżeli zespół nic nie traci z powodu zajęć ubocznych oraz jeżeli dany adwokat wyrobi swoje minimum.

Poważnie zastanawialiśmy się nad sprawą Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich. Nie mamy zamiaru zwiększać liczby aplikantów. Nawet zmniejszymy ją (zapewne do 500), tym bardziej że nie ma zbyt wielkiego napływu

kandydatów. Rozważaliśmy koncepcję, że przy likwidacji funduszu amortyzacyjnego dobrze jest mieć pewne kwoty przeznaczone nie tylko na zaspokojenie potrzeb lokalowych zespołów, ale i na inne potrzeby, np. na potrzeby kolegów, którzy nie mają praw emerytalnych, a znajdują się w ciężkiej sytuacji. To trzeba będzie wyraźnie przewidzieć. W związku z tym wypowiadamy się stanowczo przeciwko obniżaniu Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich. Pozostaje natomiast do Waszego uznania, czy nie podwyższyć wpłat na ten Fundusz z 4% do 5%, aby mieć rezerwę na mogące powstać potrzeby.

Jeśli chodzi o pozostałe rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ustroju adwokatury, to w opracowaniu jest rozporządzenie o taksie adwokackiej. Projekt tego rozporządzenia będziemy konsultować z Naczelną Radą Adwokacką. Chcemy również współdziałania ze strony NRA, które uważamy za niezbędne, w sprawie rozporządzenia dotyczącego ubezpieczeń. Mogę zapewnić ponownie, że zdajemy sobie sprawę z wagi problemu i że będą dołożone wszelkie starania w miarę możliwości Państwa, aby wyjść na przeciw tym wszystkim potrzebom, jakie wyłaniają się w związku z ubezpieczeniem. Do tej pracy z Komitetem Płac i Pracy będą zaangażowane władze adwokackie.

Wracając jeszcze do sprawy kosztów w zespołach, trzeba podnieść sytuację aplikantów adwokackich. Dzisiaj każdy adwokat, który korzysta z substytucji aplikanta, stara się coś mu dać za tę pomoc. Według nowej ustawy aplikant nie będzie uczestniczył w podziale dochodów zespołu, a czy będzie coś otrzymywał za substytucję, nie jest jeszcze pewne. Sytuacja więc materialna aplikantów może ulec zmianie na gorsze. Prosiłbym Kolegów o rozważenie i tej sprawy, czy nie zajdzie potrzeba podwyższenia wynagrodzeń aplikantów.

Następną sprawą jest — jak to określił Prezes Sadurski — „rojenie się” w zespołach. Przede wszystkim chciałbym podkreślić w sposób kategoriyczny, że przepis ustawy, który dotyczy możliwości prowadzenia kancelarii indywidualnych przez okres jednego roku od wejścia w życie ustawy o ustroju adwokatury, ma na myśli tylko tych adwokatów, którzy nie są obecnie w zespołach. Chodzi bowiem o to, żeby tych ludzi nie pozostawić z dnia na dzień bez pracy oraz żeby oni sami mogli się zorientować, jak mają wykonywać swój zawód, tj. czy wstąpić do już istniejących zespołów, czy też stworzyć nowy zespół bądź też przejść na radcostwo albo do społecznego biura pomocy prawnej. Byłoby natomiast zjawiskiem niepożądanym, gdyby ktoś chciał interpretować ten przepis w taki sposób, że przez rok może się „odkuć” na indywidualnej pracy. Musi on zrozumieć, że występując dziś z zespołu, odcina sobie drogę do przystąpienia z powrotem do zespołu, bo daje wyraz swej niechęci do zespołowości. Gdyby takie zjawisko miało miejsce, to musielibyśmy wystąpić z poprawką, że przepis o kancelariach indywidualnych dotyczy tylko tych, którzy prowadzili takie kancelarie na 3 miesiące przed wejściem w życie ustawy o ustroju adwokatury.

Chciałbym, aby rady adwokackie odpowiednio reagowały w tych sprawach.

Czy dobrze jest, że już teraz na ślepo powstają jakieś większe ruchy w zespołach, kiedy nie można zdecydowanie powiedzieć, kto odejdzie na radcostwo oraz jak się będą kształtowały zarobki w zespołach. Zwracam się z apelem do rad i dziekanów, aby bardzo uważnie przyglądali się temu ruchowi i starali się wpłynąć na kolegów, żeby decyzję podejmowali po pewnych doświadczeniach. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że przy przejściu na nowe zasady pracy mogą powstać nowe zmiany, zmiany słuszne i uzasadnione. Jedna ze zmian to — jeśli ktoś zdecyduje się na radcostwo — wystąpienie z zespołu, ale pozostanie na liście adwokatów. Druga zmiana dotyczy tych, którzy są niedołączni i zarabiają mniej, niż uzyskaliby z tytułu zasiłku emerytalnego. Obecnie gdy będzie się

wspólnie pracować i uczestniczyć w dochodach zespołu, trzeba będzie ułożyć stosunki w zespołach nie przez odejście do innych zespołów najlepiej zarabiających, lecz z myślą o zaopatrzeniu niezdolnych do pracy i skłonieniu ich do przejścia w stan spoczynku. W swoim własnym i Ministra Sprawiedliwości imieniu chciałbym prosić, żeby rady adwokackie bacznie przyglądały się tym zmianom i wyciągały z nich prawidłowe wnioski.

Oczywiście, jest rzeczą Naczelnej Rady Adwokackiej pozostać przy takim czy innym stanowisku, ale muszę powiedzieć, że wywody, jakie tu słyszałem na temat procentowego udziału we wspólnej puli, mnie nie przekonały, bo w znacznej części izb wojewódzkich sprawa ta jest obojętna. Tam nastąpią nieznaczne korektury. Natomiast w większych miastach, gdzie dochody w poszczególnych zespołach są różne, mogą działać bodźce skłaniające do przenoszenia się do miejscowości, w których inaczej kształtują się zarobki.

Zespół, który ma słabe obroty, nie zmieni swej sytuacji przy takim czy innym systemie podziału dochodów. Jeżeli jednak nie będzie się niepotrzebnie zwiększać kosztów, to w średnio zarabiającym zespole powinna zostać spora część na nadwyżkę proporcjonalną. Natomiast jeśli chodzi o średnio zarabiające zespoły, to zmiany nie będą wielkie. Zmiana będzie tylko w najmniej zarabiających, i to na ich korzyść.

Niepokoi nas to, że przy podziale procentowym proponowanym przez NRA adwokat w razie choroby będzie otrzymywał bardzo mało, zanim przejdzie na zasilek. A przecież każdy chce wiedzieć, na co może liczyć. Przy tym podziale jaki proponuje NRA, rozmaicie będzie w różnych miesiącach.

I jeszcze jedna sprawa z tym związana to sprawa, który system bardziej sprzyja przyjmowaniu większej liczby spraw i ujawnianiu wszystkich dochodów w zespole. Temu bezsprzecznie sprzyja nasz system, bo mówi się wyraźnie, że jeżeli wszyscy wypracujecie bardzo mało, to żadnych nadwyżek nie będzie. Jesteście zainteresowani w tym, żeby każdy wykazywał jak największe obroty, by mieć możliwość zróżnicowania swych zarobków. Przy systemie procentowym z góry się określa, że wszyscy muszą oddać 40% do wspólnej puli. Jest tu więc pokusa, że jeżeli mniej ujawni, to mniej odda. Ministerstwo nadal uważa, że system podziału dochodów ujęty w projekcie jest lepszy.

To są moje uwagi wstępne przed dyskusją. Obecni tu zebrani muszą wyjaśnić swym kolegom cały szereg spraw, gdyż istnieje do tej pory wiele nieporozumień. Na przykład niektórzy adwokaci uważają, że przy przejściu na radcostwo muszą się skreślić z listy adwokatów, a tak przecież nie jest. Wyjaśnienie tych wszystkich spraw musi wpłynąć na uspokojenie. Powtórzę tutaj to, co powiedział Minister Rybicki, że cała ta sprawa jest bardzo trudna i może być dla jednostek przejściowo przykra, ale wymaga tego dobro gospodarki narodowej i dobro samej adwokatury. Chodzi tylko o to, żebyśmy nie ponieśli niepotrzebnych kosztów i strat. Do podejmowania decyzji trzeba przede wszystkim znajomości zagadnienia i właściwej orientacji.

W dyskusji nad projektem rozporządzenia o zespołach pierwszy przemawiał dziekan Z. Albrecht.

Opierając się na wręczonym wczoraj Naczelnej Radzie Adwokackiej projekcie rozporządzenia o zespołach i podanych tam przykładach oraz nawiązując do apelu Ob. Ministra, żeby dziekani należycie informowali kolegów i oddziaływali na nich uspokajająco, muszę podnieść, że będzie to dość trudna rola, gdyż w dalszym ciągu nie mamy określonych danych, które by pozwoliły na powzięcie decyzji: zostać radcą prawnym, czy też wykonywać zawód w zespole?

Jeśli weźmiemy pierwszy z podanych w projekcie przykładów, to wskazuje on na to, że ten, kto osiągnie obrót w sumie 10 tys. zł, otrzyma przed opodatkowaniem 5 tys. zł, a po odliczeniu podatku — około 4 tys. zł. Wczoraj na konferencji Ob. Minister mówił, że według norm przewidzianych dla uchwały KERM wynagrodzenie radcy prawnego może globalnie sięgać 5 tys. zł (tzn. przy 1 1/2 etacie i premii). Czy przy takim zestawieniu dochodów powinien się znaleźć kolega, który by chciał pozostać przy zawodzie adwokackim? Jako adwokat praktykujący osiągnie on najwyżej 4 tys. zł przy obrocie, który traktować trzeba jako maksymalny, a jako radca prawny — 5 tys. zł. Co więc można tu kolegę powiedzieć i doradzać? Bo przecież zainteresowanie koncentruje się wokół tego, jak należy się zachować i na co trzeba się zdecydować. Opierając się na przykładach projektu, nie zdołamy przekonać kolegów o słuszności tej czy innej drogi.

Na tle tych samych przytoczonych przykładów zachodzi jeszcze jedna okoliczność. Przyjęliśmy z dużym zadowoleniem, że skala podatkowa będzie zrównana ze skalą podatkową stosowaną do ogółu wynagrodzeń pracowniczych. Z przykładów wynika jednak, że nie będzie to miało praktycznego znaczenia. Jeżeli wynagrodzenia nie wyjdą poza kwotę 5 tys. zł, to problem podatkowy w ogóle odpada.

Dziś nie możemy dyskutować nad wszystkimi szczegółami projektu rozporządzenia o zespółach, ale według mnie są tu trzy podstawowe zagadnienia: pierwsze — jak tworzyć wspólną pulę (procent czy suma stała), drugie — jak uregulowane będą ubezpieczenia i trzecie — czy należy podwyższyć obroty o wynagrodzenia należne z tytułu prowadzenia spraw z urzędu. Jeżeli te trzy problemy będą rozstrzygnięte prawidłowo, to właściwie reszta projektu mogłaby być przyjęta bez żadnej dyskusji.

Parę słów co do pierwszego zagadnienia — wspólnej puli. Referat kol. Żywickiego był bardzo przekonujący. Bo jeżeli nawet zapomnieć o tym, że są różnice w zarobkach adwokackich między różnymi izbami, to przecież różnice te wśród adwokatów w poszczególnych zespółach będą znaczne w zależności od tego, jaką przyjmie się zasadę. Dla każdego adwokata ma duże znaczenie, czy daje on do wspólnej puli jakiś procent swych zarobków, czy też daje sumę zafiksowaną, która zmniejszy jego zarobki. Dlatego też musi wystąpić zjawisko „rojenia się”, gdyż mniej będzie zarabiał poszczególny adwokat o wyższym obrocie w zespole, w którym ogólna suma obrotu jest niższa, niż ten sam adwokat w zespole o tej samej liczbie członków, lecz o wyższym obrocie ogólnym. Będzie więc on starać się o to, by pójść tam, gdzie suma obrotu jest wyższa.

Druga — łącząca się z zagadnieniem ubezpieczenia kwestia — to sprawa narzutu. Teraz jest tego rodzaju sytuacja, że o zwykle wynagrodzeń raczej trudno mówić. Jednakże zawsze chyba każdy może żądać, aby w sposób właściwy pokryte zostały własne jego podwyższone koszty. Jeżeli mamy płacić składki ubezpieczeniowe, to będzie to nasz własny koszt, bo nie mamy pracodawcy, który by je za nas zapłacił. Pragniemy więc, żeby nasze własne koszty były pokryte odpowiednim wyrównaniem narzutu.

Trzecia sprawa — to obrony z urzędu. Czy istnieje jakaś racja, żeby adwokaci pokrywali koszty obrony z urzędu? Jeżeli Państwo daje w tej formie pomoc obywatelowi, to Państwo powinno ponosić związane z tym koszty. Przewidziane w projekcie rozporządzenia wyrównywanie obrotów kwotami, jakie przypadająby według taryfy za prowadzenie obron z urzędu, powinno być bezwzględnie skreślone. Każdy z nas jest narażony na to, że będzie miał urzędówki, jednakże nie jest trudno starać się o nie. Ktoś, kto będzie miał dużo urzędówek, będzie wychodził na tym finansowo dobrze kosztem innych. Urzędówki nie powinny w ogóle

stanowić problemu, bo normalnie obciążają równomiernie członków zespołu, i dlatego przepis, o którym wyżej mowa, jest zupełnie zbędny.

Co do ubezpieczenia, to jest usłna prośba o rozważenie tego problemu w łączności z naszymi dotychczasowymi własnymi ubezpieczeniami. Wczoraj na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego postanowiono bronić zasady dobrowolności w tworzeniu własnego ubezpieczenia w tych izbach, które tego zechcą. Trzeba jednak usunąć niebezpieczeństwo, że ZUS, który będzie nas ubezpieczał, może objawiać tendencję do potrącania ze świadczeń tego, co adwokat otrzyma z ubezpieczenia własnego. Te tendencje już się przejawiają.

Następny mówca dziekan K. Stach — podkreśliwszy, że członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej, jako reprezentanci aktywu samorządu adwokackiego, doskonale zdają sobie sprawę z tego, iż reforma ustroju sięga bardzo głęboko i jest dla adwokatury pewnym wstrząsem daleko idącym — zaznaczył, że NRA przyjmuje reformę jako konieczność podyktowaną różnymi względami. Chodzi jednak o to, żeby uniknąć w miarę możliwości ujemnych skutków, jakie zawsze wywołuje każdy wstrząs. Dlatego też trzeba podnieść pewne momenty, by uniknąć mogących się wyłonić trudności.

Omawiając kwestię podziału dochodów w zespole, mówca oświadcza, że należy przyjąć taki system podziału, który by był najwłaściwszy dla wszystkich izb adwokackich. Przekonywający jest argument wysunięty przez adw. Żywickiego, że adwokat, który będzie wiedział, iż musi oddać 40% swych dochodów, będzie się obojętnie odnosił do swej obecności w tym czy innym zespole, gdyż skutki dla niego będą te same. Natomiast jeżeli w danym mieście są różne zespoły, w których można uzyskać albo 10%, albo 50% dochodu (zależnie od tego, czy jest się w zespole słabym czy silnym), to jest rzeczą zrozumiałą tendencja do przenoszenia się do zespołów silnych, gdzie każdy adwokat może liczyć na comiesięczne pobory, gdy tymczasem w słabych zespołach nigdy nie będzie wiedział, czy i ile dostanie, bo może dostać 2 tysiące albo i nie. Jak więc temu przeciwdziałać?

Będzie to zjawisko ze wszech miar ujemne, bo musi doprowadzić do powstania zespołów tzw. rekinowych, a w słabych pozostaną ludzie, którzy nie potrafią zarobić na skromne utrzymanie. Rola rad adwokackich w tej sprawie jest niesłychanie trudna. Zespoły chętnie będą przyjmowały członków dużo zarabiających, bo to zmniejszy ich koszty. Czy rada adwokacka może powiedzieć: „nie pozwalam” i jak to ma uzasadnić? Nad tym trzeba się poważnie zastanowić. Tych ujemnych zjawisk można — zdaniem mówcy — uniknąć, jeżeli przyjmie się zasadę procentowego podziału dochodów. Obywatel Minister mówił tu, że jeżeli będzie podział procentowy, to co robić z urlopami i chorobami. Ta kwestia nie byłaby trudna do rozwiązania nawet w drodze spowodowania powzięcia odpowiedniej uchwały zespołu co do zaopatrzenia na wypadek choroby i urlopu.

Powstaje też sprawa składu osobowego zespołu i ustosunkowania się zespołu do tych członków, którzy nie potrafią osiągnąć minimum własną pracą. Jest to zagadnienie, którego nie można podciągnąć pod jeden i ten sam strychulec. Są koledzy starsi, zasłużeni, którzy z powodu upadku sił fizycznych nie mogą już działać bardzo aktywnie, ale ze względów koleżeńskich nie można im odmówić pomocy i dlatego trzeba im dawać w zespole to, co im się należy. Ale są i inni koledzy (zwłaszcza koleżanki), którzy pozostają w zespole, choć mieli radcostwa, których się teraz rzekają. Ci mówią: „Dlaczego nie mamy dostać 2 tys. zł, nie męcząc się wcale?”. W takich wypadkach trzeba będzie stosować rygory przewidziane w projekcie rozporządzenia.

W zakończeniu swych wywodów mówca poruszył sprawę Centralnego Funduszu

Szkolenia Aplikantów Adwokackich, wysuwając propozycję powiększenia wpłat na C.F.S.A.A. z 4% do 5% od wpływów zespołu. Trzeba się bowiem liczyć z koniecznością podwyższenia wynagrodzenia aplikantów adwokackich do wysokości poborów asesorów sądowych. Ponadto trzeba będzie stworzyć rodzaj funduszu interwencyjnego na inne — poza lokalowymi — potrzeby bieżące zespołów.

Adw. S. Brzeziński, wskazując na przepis § 2 pkt 2 projektu rozporządzenia o zespołach, który mówi o wzajemnej pomocy i współpracy członków zespołu, uważa, iż należy dążyć do tego, aby adwokaci pozostawali w dotychczasowych swych zespołach i nie przechodzili do innych. Powstaje jednak zagadnienie, czy wszyscy członkowie zespołu zdołają uzyskać zarobki powyżej sztywnego minimum. Jeżeli wyjdzie się z założenia sztywnych stawek, to przy odliczeniu 40% na koszty dojdzie się do „urawniłowki”.

Mówca zwraca następnie uwagę na to, że kwestia wspólnej puli została już przesądzona przed kilku laty. Wspólna pula do wysokości 40% odpowiada nie tylko interesom adwokatów, ale także interesom ogólnym, gdyż wszyscy są zainteresowani w tym, aby podział wypracowanych zarobków był prawidłowy.

Dziekan B. Cisewski uważa, że zagadnienie systemu wynagrodzenia członków zespołu w stosunku do ogółu adwokatury jest bardzo złożone, natomiast dla niektórych izb, w tym również dla bydgoskiej, jest obojętne, czy będzie przyjęty system przewidziany w projekcie rozporządzenia, czy też system proponowany w uchwale NRA, bo tak się ułożyły tam stosunki zarobkowe. Nie można jednak zamykać oczu na to, jaka jest sytuacja w izbach takich, jak warszawska, poznańska, katowicka czy krakowska, gdzie stosunki zarobkowe są zupełnie inne. Stałe wynagrodzenie w tych ostatnich izbach musi doprowadzić do szeregu zjawisk ujemnych, gdyż koledzy będą w ramach nowej ustawy szukać dróg umożliwiających im uchylanie się od ujemnych skutków. Trudno wymagać, aby kolega zajmujący pod względem zawodowym poważne stanowisko miał pracować na innego kolegę, który pracować nie chce lub nie ma należytych walorów zawodowych.

W Izbie bydgoskiej wszyscy adwokaci wypowiadają się za tym, by wynagrodzenie było dzielone według systemu przewidzianego w uchwale NRA. Chętnie oddadzą część swych zarobków na wspólne cele, ale chcą wiedzieć, że 60% zarobków przeznaczonych jest dla nich i że to jest efekt ich pracy, efekt, który wobec uchylecia dyskryminacji podatkowej może być powiększony.

Dotychczas koledzy bronili się przed przyjmowaniem większej liczby spraw, gdyż podatek zabierał im w dużej mierze nadwyżkę ponad 5 tys. zł obrotu. Ale dziś dojdzie obciążenie dodatkowymi kosztami, które będą się rozmaicie kształtować w różnych izbach. Wyliczenia podane przez kol. Żywickiego są oparte na właściwych danych. Wyrównanie tych kosztów może nastąpić tylko przez stosowne podwyższenie narzutu. Rozumiemy, że ze względu na sytuację gospodarczą taryfa nie może ulec generalnemu podwyższeniu, ale pewne modyfikacje w taryfie mogą być przeprowadzone bez uszczerbku dla interesów ogólnych. Dlaczego w dużej sprawie cywilnej o dużej wartości, gdzie strona może zapłacić odpowiednie wynagrodzenie, adwokat ma pracować — nieraz parę lat — za skromne wynagrodzenie 2 tys. zł?

Dalej mówca wypowiada się przeciwko przewidzianemu w rozporządzeniu o zespołach sposobowi obliczania wynagrodzenia za prowadzenie spraw z urzędu. Jeżeli Państwo w chwili obecnej nie może wziąć na siebie kosztów obrony z urzędu na swój rachunek, to niech zostanie dotychczasowy system.

Co do sprawy ubezpieczeń, to nie wiadomo, jak zostanie ona rozwiązana w rozporządzeniu Rady Ministrów. Mówca uważa jednak, że nowe przepisy powinny

zapewnić adwokaturze możliwość posiadania własnego dobrowolnego ubezpieczenia według zasad dotychczasowych.

W tym momencie obrad Wiceprezes Janczewski zaproponował powołanie komisji do opracowania projektu uchwały dotyczącej tego punktu porządku dziennego.

Propozycja ta została przyjęta i Plenum powołało Komisję w składzie następującym: przewodniczący — adw. W. Żywicki, członkowie: adw. Z. Albrecht, adw. K. Stach, adw. Z. Czeszejko i adw. J. Stopnicki.

W dalszym ciągu dyskusji nad projektem rozporządzenia o zespołach dziekan M. Uziowski zwraca uwagę na trudności, jakie powstaną w małych ośrodkach prowincjonalnych, gdzie jest dwóch lub nawet jeden adwokat; w tych ośrodkach § 3 projektu rozporządzenia o zespołach nie daje podstawy do utworzenia zespołu. Sprawę tę należałoby jakoś rozstrzygnąć bądź przez zezwolenie w wyjątkowych wypadkach na tworzenie zespołu złożonego z 2 członków, bądź też przez powołanie filii. Następnie mówca oświadcza, że zbędne jest odrębne uregulowanie zagadnienia spraw cudzoziemców dewizowych.

Co do podziału dochodów zespołu, to niesłuszne jest postawienie sprawy w ten sposób, że ustala się minimum wynagrodzenia bez względu na wkład pracy, bo może powstać sytuacja, że wszyscy członkowie zespołu mieliby równe wynagrodzenie wbrew temu, co jest w innych zawodach. A jeżeli będą w zespole tacy którzy nie wypracują tego minimum, to należałoby dojść do wniosku, że adwokatów jest za dużo. Co wówczas robić i kto ma odejść? Sytuacja będzie zależała od tego, jak się ją przetrzyma.

Nawiązując do przepisu § 36 projektu rozporządzenia o zespołach, mówca uważa, iż przepis ten jest zrażający w ten sposób, że ci, którzy nie wyrobią nawet minimum, będą mieli prawo do nadwyżki. Wynika to zwłaszcza z pkt 2 ust. 2 § 36. Nie mieliby oni tego prawa jedynie wtedy, gdyby nic nie zarobili. Jeżeli nie było to intencją Ministerstwa, to należałoby wprowadzić przepis, który by przewidywał, że w podziale nadwyżki nie uczestniczą ci, którzy nie przyczynili się do jej wypracowania.

Następnie mówca wypowiada się za procentowym podziałem dochodów, jako korzystniejszym dla ogółu adwokatury. Wobec zniesienia szczególnego opodatkowania zarobków adwokackich odpadnie zjawisko nieprzyjmowania większej liczby spraw lub nieujawniania wszystkich dochodów. Przeznaczenie 40% obrotów do wspólnej puli umożliwi przyjęcie z pomocą kolegom mniej zarabiającym, ale nie można przekreślać zasady, że każdy ma otrzymywać wynagrodzenie według swej pracy. Co do wysokości wspólnej puli, to można by jej ustalenie pozostawić porozumieniu członków zespołu.

Nie do przyjęcia jest uregulowanie w projekcie sprawy wynagrodzenia za obrony z urzędu. Ci, którzy mieć będą dzięki swym staraniom obrony z urzędu, byłiby opłacani przez kolegów. Trudno powiedzieć, że byłoby to zgodne z zasadą słuszności i moralności. Ten przepis rozporządzenia powinien być usunięty. Nie będzie obciążenia Skarbu Państwa, jeżeli wprowadzi się przepis, że sąd, orzekając o kosztach postępowania, umieści w nich wynagrodzenie adwokata za obronę z urzędu. Jeżeli egzekucja okaże się skuteczna, to adwokat otrzyma wynagrodzenie.

Wicedziekan J. Stopnicki uważa, że w projekcie pominięte zostało zagadnienie, które może stanowić poważne trudności zarówno dla zespołów, jak i dla klientów. Wiadomo, że pewna grupa adwokatów przejdzie na stanowiska radców prawnych. Pozostawią oni nie zakończone sprawy, za które honoraria w ogromnej



większości wypadków zostały już pobrane. Zasadą powinno być dokończenie tych spraw przez adwokatów, którzy je prowadzili (§ 48 rozporządzenia). Trzeba też zająć stanowisko w stosunku do kolegów, którzy w drodze substytucji obejmą zakończenie tych spraw. W związku z § 48 pożyteczny byłby przepis o charakterze przejściowym, który by regulował to zagadnienie.

Dziekan G. Płocieniak sądzi, że przepis taki powinien być nie w rozporządzeniu o zespołach, lecz w ustawie o ustroju adwokatury, bo tam się mówi o tym, że radca prawny nie może wykonywać czynności adwokackich. Mówca przed kilku tygodniami zwrócił się na piśmie do Wydziału Wykonawczego NRA o podjęcie starań, by do przepisów przejściowych ustawy wprowadzono przepis, iż adwokat, który z dniem 1 stycznia 1964 r. przestaje być członkiem zespołu, może zakończyć w danej instancji sprawę będącą w toku. Wówczas nie będzie kwestii, co robić z tymi sprawami. W przeciwnym razie klient będzie musiał wybrać innego adwokata i jemu też płacić. Można by postanowić, żeby adwokat, który prowadził sprawę, zwrócił honorarium, ale nikt dziś nie ma zasobów, by móc zwrócić pobrane honorarium. W interesie sprawy leży bezwzględnie, żeby adwokat, który rozpoczął sprawę, mógł ją dokończyć w danej instancji.

Przechodząc do kwestii kosztów zespołu, mówca proponuje wystąpienie z sugestią obniżenia wysokości składek na ubezpieczenie poniżej 15,5% ze względu na to, że składki te płacić będą sami adwokaci i że liczba adwokatów będzie się zmniejszać. Obniżenie składki wpłynęłoby na zmniejszenie kosztów zespołu. Państwo powinno dać coś adwokatów za obrony z urzędu, za które według § 36 ust. 2 pkt 2 projektu rozporządzenia płacić ma kolega koledze, a ponadto płacić ma on za niego składki ubezpieczeniowe, obniżając przez to własne dochody. Jest on więc podwójnie bity. W związku z tym mówca wypowiada się za skreśleniem przepisu § 36.

Nawiązując do przepisu § 7 projektu rozporządzenia, dziekan Płocieniak sądzi, że wyznaczenie zespołu do prowadzenia spraw cudzoziemców dewizowych powinno następować na wniosek rad adwokackich, które mają rozeznanie terenu. Powstaje też kwestia, czy zespoły, o których mowa w § 7, mają prowadzić jedynie sprawy cudzoziemców.

Wiceminister Z a w a d z k i odpowiada przedmówcy, że nie tylko sprawy cudzoziemców, i dodaje, iż Ministerstwo Handlu Zagranicznego domaga się utworzenia takiego zespołu w Gdańsku.

Dziekan Płocieniak porusza w końcu sprawę obsługi prawnej w małych miejscowościach, które nie mogą zapewnić utrzymania dla 3 adwokatów, a więc nie może tam powstać zespół. W tych wypadkach należałoby albo utworzyć filię zespołu, albo punkt obsługi prawnej.

Adw. K. Bielski zaznacza, że projekt ustawy o ustroju adwokatury wywołał pewne zaniepokojenie wśród adwokatów. Przeprowadzone na podstawie projektu rozporządzenia obliczenia przyszłych zarobków wykazały, że obliczenia te są nie-realne. Następnie mówca zwraca uwagę na przepis § 35 projektu rozporządzenia o zespołach, dotyczący dochodów ubocznych. Jeżeli ktoś w zespole nie wyrobi 2 tys. zł, to trudno, żeby dostał te 2 000 zł, mając uboczne dochody.

Wiceminister Z a w a d z k i w odpowiedzi przedmówcy wyjaśnia, że zespół będzie miał prawo uchwalić odjęcie ubocznych zarobków.

Adw. J. G a d o m s k i oświadcza, że przed dzisiejszą naradą było zbyt mało materiałów, zwłaszcza jeśli chodzi o dane, które by pozwoliły kolegom na powzięcie decyzji, co wybrać: pracę w zespołach czy radcostwa prawne? Mówca uważa, że momenty przedstawione w referacie adw. Zywickiego powinny być wzięte pod

uwagę. Większość racji i argumentów przemawia za procentowym podziałem dochodów. Mówiono tu, że przy koncepcji Ministerstwa tracić będą kolędzy, którzy więcej zarabiają, ale sprawa ma i odwrotny aspekt. Mało zarabiający będą mieli obowiązek stawać za kolegów mających dużą praktykę. Będą oni wtedy otrzymywać „ochłapy”. Ta koncepcja idzie na rękę dużo zarabiającym. Inaczej natomiast byłoby przy procentowym podziale: wówczas 40% poszłoby na słuszne wynagrodzenie kolegów mało zarabiających.

Sprawa ubezpieczenia chorobowego i urlopowego również jest niesłusznie postawiona. Jaka jest bowiem racja, aby tak mała jednostka jak zespół miała wprowadzić wzajemne ubezpieczenie na wypadek choroby? Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie wypłaca zasiłków chorobowych pracownikom umysłowym, a my jesteśmy takimi pracownikami, będąc jednocześnie swoimi pracodawcami. W tej sytuacji najlepszym rozwiązaniem byłoby pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy, tzn. żeby poszczególne izby bądź wszystkie izby utworzyły fundusz, z którego wypłacano by adwokatom zasiłki chorobowe. To samo dotyczy również urlopow. Według projektu rozporządzenia chorym i będącym na urlopie członkom zespołu płacić będą właściwie pozostali koledzy, którzy w dodatku będą jeszcze obciążeni podatkiem od tych wypłat.

Wiceminister Zawadzki wyjaśnia w tym miejscu, że przy dotychczasowym systemie członek zespołu chory lub będący na urlopie nic nie otrzymywał (co najwyżej koledzy zastępowali go w jego sprawach), a przecież nie powinien on umierać z głodu. Co do opodatkowania, to podatek płaci się od tego, co się otrzymuje, więc nie spada to obciążenie na innych kolegów.

Adw. J. Gadowski w zakończeniu swych wywodów porusza jeszcze kwestię obron z urzędu uważając, że obrońcy z urzędu powinni być wyznaczani przez zespół. Zapobiegłoby to ubieganiu się o „urzędówki” przez poszczególnych adwokatów.

Dziekan Z. Czeszejko występuje z sugestią, żeby w małych izbach do 100 (czy nawet 200) członków utrzymane zostały zamiast zebrań delegatów ogólne zgromadzenia członków izby.

Drugą kwestią doniosłą dla małych izb jest sprawa zespołów w tych ośrodkach, w których nie ma dostatecznej liczby kandydatów potrzebnej do utworzenia zespołu. Czy w takich wypadkach Ministerstwo na wniosek rady adwokackiej nie mogłoby — ze względu na uzasadnioną potrzebę prawidłowego rozmieszczenia adwokatów — zezwolić okresowo na wykonywanie zawodu nie w zespole? Trudno tu bowiem mówić o jednoosobowej filii zespołu.

Następną sprawą jest kwestia obron z urzędu, zwłaszcza w długotrwałych procesach. W takich procesach przypadające na jednego adwokata wynagrodzenie miesięczne wynosić by musiało około 3 000 zł. Taki proces odbije się na jego dochodach, a z drugiej strony obciąża cały zespół. Zdaniem mówcy, uregulowanie tego zagadnienia należałoby pozostawić ogólnemu zebraniu członków zespołu.

Czwarta sprawa to ubezpieczenie chorobowe. Czy nie byłoby pożądane utworzenie dla tego celu funduszu wyrównawczego bądź pozostawienie radom możliwości tworzenia funduszu chorobowego?

Adw. W. Bayer, powołując się na art. 3 projektu ustawy, który stanowi, że adwokat może wykonywać zawód w zespole lub w społecznym biurze pomocy prawnej, zwraca się do Ob. Ministra z prośbą o wyjaśnienie, jakie są zamiary, racja i widoki, jeśli chodzi o tworzenie i zakres działalności społecznych biur.

Druga kwestia. W zespołach nowego typu adwokat będzie w stosunku zatrudnienia, przez co mówca rozumie, że wynagrodzenie adwokata jako człowieka pracy

musi być wolne od wszelkich ciężarów i kosztów administracyjnych. Klient więc, wpłacając do kasy zespołu stawki określone rozporządzeniem, ma ponadto płacić wszystkie rzeczywiste koszty administracyjne. W związku z tym powinien ulec zmianie § 8 rozporządzenia o wynagrodzeniu adwokatów. Rzeczywiste koszty powinny być ustalane bądź przez poszczególne rady adwokackie, bądź przez Naczelną Radę Adwokacką w odpowiednich okresach, bo koszty te ulegają zmianie w zależności od wzrostu cen i świadczeń. Z tym łączy się w pewnym zakresie przepis § 16 ust. 2 projektu rozporządzenia o zespołach, że kierownik zespołu może być zwolniony przez radę adwokacką od prowadzenia spraw. Czy słuszne jest, że musi to uczynić rada bez zainteresowanego zespołu i czy wynagrodzenie kierownika nie powinno być wliczone do kosztów?

Prezes Wyższej Komisji Dyscyplinarnej adw. J. Kliński uważa, że zagadnienie podziału dochodów w zespołach ma właściwie tak wielkiego znaczenia, jak by to wynikało z dyskusji, gdyż dotyczy stosunkowo niezbyt licznej grupy adwokatów w większych ośrodkach miejskich. Jeżeli nie we wszystkich, to prawie we wszystkich zespołach sprawa wypracowania 2 tys. zł miesięcznie nie budzi wątpliwości. Trudności powstaną w większych ośrodkach, przede wszystkim w Warszawie, gdyż tu jest olbrzymia liczba adwokatów, którzy poza zawodem adwokackim wykonują radcostwa prawne. Trudność płynie z niepewności stanowiska radcy prawnego, związanego z osobą dyrektora przedsiębiorstwa czy instytucji. Zmiana na stanowisku dyrektora pociąga często za sobą zmianę radcy prawnego. Właściwym rozwiązaniem byłby przepis, że radca prawny może być zwolniony tylko dyscyplinarnie. Radca prawny musi być niezależny.

Do rozważenia jest jeszcze sprawa dochodów ubocznych członka zespołu. W tej sprawie każdy zespół może interpretować inaczej i dlatego byłoby pożądane ściśle ujęcie tego przepisu w rozporządzeniu, tak aby nie budził on wątpliwości.

Następnie zabrał ponownie głos Wiceminister Zawadzki oświadczając, co następuje:

Zdajemy sobie sprawę z tego, że cały system obliczeń nie jest prosty, skoro budzi tyle zastrzeżeń. Na przykład system węgierski jest o wiele bardziej skomplikowany. Jeżeli chodzi o sprawę wypłacania za obrony z urzędu, to do przemyslenia jest także ujęcie sprawy, żebyś co obroncy z urzędu wyznaczać nie poszczególnego adwokata, lecz zespół. Ale taki przepis powinien się znaleźć w procedurach. Jeżeli chodzi o sprawy cywilne, w których właściwie wyznacza pełnomocnika z urzędu rada adwokacka, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby rada wyznaczała zespół bądź adwokata w porozumieniu z kierownikiem zespołu. W procesach zaś karnych, ponieważ obronę z urzędu wyznacza przewodniczący sądu, trzeba by wyraźnie powiedzieć, że przewodniczący wyznacza zespół. Taki przepis w każdym razie nie może być wprowadzony do rozporządzenia o zespołach, ale do nowej procedury karnej.

Powstaje tu niebezpieczeństwo, o którym mówił dziekan Albrecht, żeby niektórzy adwokaci nie zabiegali o urzędówki. Dlatego najbardziej trafnym rozwiązaniem byłoby wyznaczenie zespołów, a kierownik zespołu wyznaczałby adwokata.

Zdajemy sobie też sprawę z tego, że nie wszystkie przepisy wejdą w życie jednocześnie. Ustawa o ustroju adwokatury wejdzie w życie 1 stycznia 1964 r., a rozporządzenie Rady Ministrów o ubezpieczeniu adwokatów później. Pomimo wejścia w życie ubezpieczeń społecznych dla adwokatów, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby rady adwokackie tworzyły fundusze samopomocy koleżeńskiej na potrzeby doraźne. Samorząd nie może wypłacać rent równoległe z ZUS, bo wtedy przysługuje prawo

wyboru jednej renty. Dlatego uważam za niezbędną współpracę Naczelnej Rady Adwokackiej z nami i z Komitetem Pracy i Płac, aby sprawy ubezpieczeń znalazły jak najlepsze rozwiązanie.

Chyba jest tak, jak mówił prezes Kliński, że problem procentowego udziału w dochodach zespołu czy też minimum nie odgrywa większej roli w większości miejscowości (można nawet powiedzieć: w większości województw) z wyjątkiem kilku większych miast. Nie ma zespołu, w którym by przeciętne wynagrodzenie nie sięgało 2 000 zł.

Najsilniej te sprawy występują na terenie wielkich miast, gdzie jest nadmierna liczba adwokatów. W Warszawie sytuacja byłaby jeszcze gorsza, gdybyśmy nie hamowali nadmiernego dopływu. W wielkich miastach występuje poważne zapotrzebowanie na radców prawnych i stąd możliwość odejścia dość dużej grupy adwokatów na radców prawnych. Wiemy — i można to zrozumieć — że lepiej przechodzić do zespołów mocniejszych. Przy procentowym udziale też może występować to zjawisko, choć może w mniejszym stopniu. Nam szło o to, żeby system przez nas wysunięty dawał pełne zatrudnienie mniej zarabiającym. Cały ten system nie jest jakimś automatem, samograjem. Nie mówię już o możliwości wykluczenia z zespołu, ale podzielam pogląd dziekana Stacha, że jeżeli ktoś ma zasługi dla adwokatury, a mało już ma sił, to jest kwestią solidarności koleżeńskiej, żeby pozostał w zespole. Natomiast w stosunku do osób, które powiedzą sobie: „po co się będę męczył? i tak dostanę to minimum” — będą stosowane przepisy, w myśl których zespół może powiedzieć: „dostaniesz tyle, ile zarobisz, z potrąceniem kosztów administracyjnych”. Chodzi nam bowiem o podział w dochodach według pracy, a nie o przychodzenie do zespołu tylko po to, żeby brać. Chcemy zerwać z tym niezдоровym zjawiskiem, że prosi się o odroczenie sprawy dlatego, że adwokat prowadzący ją wyjechał na kurację. W takim wypadku adwokat z zespołu powinien przygotować się do sprawy i zastąpić kolegę. Po to jest przecież zespół.

Zespół jest najniższą jednostką samorządu. On decyduje o wielu sprawach. W wypadku ubocznych zajęć, jeżeli adwokat nie uchyła się od pomocy w zespole i daje pełny wkład pracy, a uboczne zajęcie wykonuje kosztem swego wolnego czasu i odpoczynku, nie należy mu odejmować zarobku z zajęcia ubocznego. Gdyby mu niesłusznie odjęto, to ma możliwość odwołania się do rady adwokackiej, która może uchylić uchwałę zespołu nawet z urzędu.

Co się tyczy sprawy obniżenia składek ubezpieczeniowych, to wątpię, czy można będzie powiedzieć, żeby zespół był lepiej traktowany niż spółdzielnia pracy. Komitet Pracy i Płac nie mógłby przecież usprawiedliwić wobec innych grup pracowników obniżenia wysokości składek.

A teraz sprawa obrony z urzędu i obliczania kwot, które należałyby się za prowadzone bezpłatnie sprawy z urzędu. Jest to rodzaj koleżeńskiego ubezpieczenia wzajemnego. Nie mówię tu o wyłapywaniu spraw z urzędu. Sądy wyznaczają obecnie czasem po 2—3 obrońców dla jednego oskarżonego w długotrwałych procesach, żeby umożliwić adwokatom prowadzenie także innych spraw. Nie można jednak, ze względu na obecną sytuację, liczyć na to, że Państwo zapłaci za obrony z urzędu.

Jeśli chodzi o sprawy dotyczące ustawy o ustroju adwokatury (np. o sprawę walnych zgromadzeń w małych izbach zamiast zjazdu delegatów), to nie byłoby nic złego, gdyby co drugi adwokat Izby opolskiej był delegatem. A wybierać do organów samorządu można nie tylko spośród delegatów. Sprawę tę unormuje regulamin uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką.

Co się tyczy biur społecznej pomocy prawnej, to przypomnę słowa Ministra Rybickiego, że nie można zamykać oczu na to, co już jest. A właśnie przy niektórych związkach zawodowych czy organizacjach dawno już została zorganizowana pomoc prawna. Jeżeli jakaś instytucja zwróci się do nas o możliwość zorganizowania pomocy prawnej, bo ma trudności, gdyż adwokat ich nie może prowadzić spraw, to nie mamy prawa ograniczać ich statutowej działalności.

Wychodząc z założenia, że jest społeczne zapotrzebowanie na tego rodzaju pomoc prawną, wprowadziliśmy do ustawy możliwość tworzenia takich biur. Z zespołami mamy już pewne doświadczenie, a z biurami społecznej pomocy jeszcze nie. Ministerstwo Sprawiedliwości samo nie będzie organizować tych biur, gdyż to należy do organizacji czy instytucji, które będą tego chciały. Ministerstwo stawia przede wszystkim na zespoły licząc na to, że nastąpi rzeczywista zmiana organizacji pracy, pewna specjalizacja i że zespoły w nowej formie zdadzą egzamin. Jeżeli obok tego będzie się rozwijało poradnictwo społeczne, to — rzecz jasna — bardzo dobrze. Jeżeli jednak okaże się, że zespoły nie zmieniły stylu pracy, że nadal pracują źle — to tym większe będą perspektywy rozwoju społecznych biur pomocy prawnej. Nie chcemy narzucać takich biur ani radom narodowym, ani organizacjom społecznym. Nie zamierzamy jednak hamować działalności społecznej, która okazała się potrzebna i pożyteczna. Będziemy ją popierać.

Jest, dalej, sprawa zezwolenia na prowadzenie indywidualnych kancelarii w tych miejscowościach, w których jest jeden adwokat. Ma on roczny okres, aby się dostosować do wymagań ustawy. Na to, żeby zezwolić na utworzenie nowych prywatnych kancelarii, Ministerstwo nie pójdzie. Zresztą czy będzie załatwiona sprawa pomocy prawnej, jeżeli w danej miejscowości zostanie jeden tylko adwokat? Nie, bo co ma robić przeciwnik klienta, który zwrócił się do tego adwokata? Zwykle kiedy jedna strona bierze adwokata, to również i druga czyni to samo. Uważam, że gdy w danym miejscu zostanie jeden czy dwóch adwokatów, to zostaje jedno tylko wyjście: wejść do zespołu w najbliższej miejscowości albo namówić trzeciego adwokata do osiedlenia się i utworzenia razem z nimi zespołu. Zresztą w tej chwili przejawia się tendencja do znoszenia bardzo małych sądów powiatowych. Należy dodać, że dotychczasowe doświadczenia z filiami zespołów zupełnie nie zdały egzaminu.

Jeśli chodzi o rozporządzenie o taksie, to pracuje się nad tym. Prawie gotowe jest rozporządzenie o postępowaniu dyscyplinarnym. Przekażemy je Naczelnej Radzie Adwokackiej do złożenia swych uwag.

Jest szereg spraw trudnych. Chciałbym, aby Panowie po powrocie na teren powiedzieli kolegom, że wszystko, co się robi, robi się z myślą o polepszeniu, a nie o pogorszeniu sytuacji w adwokaturze. Wszystko, co robimy, będziemy konsultować z Wami. Bardzo ważne postulaty samorządu zostały uwzględnione. Ustosunkujemy się też rzeczowo do wniosków dzisiejszych.

Chodzi o to, żeby w tej trudnej chwili wymagającej spokoju, wszystko odbywało się w atmosferze troski o właściwe ustawienie pracy adwokata, licząc się z potrzebami gospodarki narodowej, potrzebami klienta i potrzebami adwokata.

Nie sądzimy, że tylko od wysokości zarobków zależy poziom pracy adwokata, ale z drugiej strony nie przypuszczamy, żeby można było dobrze pracować, mając kłopoty materialne. Jesteśmy przeciwnikami ustanowienia górnej granicy zarobków. Jeżeli adwokat może przyjąć i rzetelnie prowadzić więcej spraw, to niech prowadzi jak najwięcej. Dlatego wysoka progresja podatkowa znika. Będzie okres trudny, dopóki się nie wyklaruje, kto decyduje się na radcostwo, a kto zostaje

w zespole, ale wiemy, że po trudnym okresie stworzone zostaną dobre warunki pracy.

Po tym przemówieniu Wiceministra Zawadzkiego adw. Żywicki w imieniu powołanej przez Plenum komisji odczytał projekt uchwały w sprawie projektu rozporządzenia o zespołach adwokackich.

Ponieważ nikt do głosu się nie zapisał, przewodniczący poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Za przyjęciem uchwały padły wszystkie głosy bez wyjątku.

Uchwała ta brzmi, jak następuje:

Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej, po rozpoznaniu otrzymanego w dniu 6.XII.1963 r. projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie zespołów adwokackich, uchwała:

1) Podtrzymać stanowisko Plenum NRA zawarte w uchwale z dnia 26.X. 1963 r. wypowiadające się za utworzeniem w zespołach adwokackich wspólnej puli zarobkowej do wysokości 40% wpływów netto; wypowiedzieć się przeciwko realizacji zasady przyjętej w § 35 ust. 1 powołanego projektu, iż członkowie zespołu uczestniczą w podziale dochodu w równych częściach do wysokości 2 000 zł.

2) Wobec tego że projektowana reorganizacja pracy zespołu spowoduje ogromne zwiększenie kosztów, które będą pochłaniać około 45% ogólnej sumy wpływów, zachodzi konieczność odpowiedniego dostosowania wysokości narzutu pobieranego na koszty administracyjne zespołu.

3) Wypowiedzieć się przeciwko zasadzie dodawania do podstaw obliczania wynagrodzenia kwot z tytułu prowadzenia bezpłatnych spraw z urzędu (§ 36 ust. 2 pkt 2 projektu rozporządzenia).

4) Zlecić Wydziałowi Wykonawczemu NRA opracowanie uzasadnienia niniejszej uchwały oraz szczegółowych uwag do projektu rozporządzenia w sprawie zespołów adwokackich.

5) Zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o możliwe przyspieszenie prac nad projektem rozporządzenia w sprawie przyznawania świadczeń emerytalnych adwokatom, którzy nie nabyli dotychczas uprawnień do tych świadczeń.

Następnie zebrani upoważnili Wydział Wykonawczy do opracowania uzasadnienia powyższej uchwały.

### **Sprawozdanie Wydz. Wyk. NRA w sprawie projektu ustawy o ustroju adwokatury**

Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego NRA w sprawie wniesionego do Sejmu projektu ustawy o ustroju adwokatury złożył dziekan Albrecht.

Oświadczył on na wstępie, że ponieważ tekst tego projektu jest znany członkom NRA, nie będzie go referować szczegółowo. Wszystkie zmiany włącznie z tymi, które związane są ze zmianami wprowadzonymi przez Radę Ministrów, podane są do wiadomości w listopadowym numerze „Palestry”. W projekcie tym są poprawki Ministerstwa Sprawiedliwości i są zmiany przyjęte przez Radę Ministrów.

Można w tym miejscu przypomnieć, że projekt ustawy o ustroju adwokatury był

zmieniany wielokrotnie. Historię jego można podzielić na 3 etapy. W pierwszym etapie Naczelna Rada Adwokacka zgłosiła szereg uwag, z których duża część została uwzględniona przez Ministerstwo Sprawiedliwości, co musimy ocenić z uznaniem. Drugi etap to projekt wręczony Naczelnaj Radzie Adwokackiej dnia 6 listopada 1963 r. I do tego projektu Naczelna Rada Adwokacka zgłosiła uwagi, przy czym niektóre z nich zostały także uwzględnione.

Po uwzględnieniu tych poprawek — mówił dalej dziekan Albrecht — projekt ustawy skierowany został do Sejmu i to jest jego trzeci etap. Ostateczna treść projektu jest — jak już zaznaczyłem — znana Szanownym Kolegom.

Muszę tu podkreślić, że Ministerstwo Sprawiedliwości wobec naszych dezyderatów i uwag poczyniło szereg ustępstw, które wyraziły się przede wszystkim w ograniczeniu zakresu nadzoru ze strony Ministra Sprawiedliwości. Musimy sobie to szczególnie cenić i uznawać, że po stronie naszych organów nadzorczych była pewna bezstronność i traktowanie nas jako pełnowartościowych kontrahentów. Mimo to jednak są rzeczy, na które się nie zgadzamy. Projekt ustawy nie uwzględnia wszystkich naszych dezyderatów w kwestiach podstawowych, do których przywiązujemy wielką wagę.

Przede wszystkim więc chodzi o sprawę społecznych biur pomocy prawnej. Dziś Minister Zawadzki powiedział, że to jest eksperyment, że biura te nie będą czynnikiem konkurencyjnym dla zespołów i że jest to właściwie utrzymanie obecnego stanu rzeczy utworzonego przez niektóre organizacje. Nasze stanowisko nie było negatywne w stosunku do biur o tak ograniczonych zadaniach, chodzi jednak właśnie o zakres ich działalności. Jeżeli biura będą tworzone przez związki zawodowe i adwokaci będą w nich świadczyć usługi tylko na rzecz związków, to nie mamy nic przeciwko temu. Jeżeli jednak będzie to placówka świadcząca usługi prawne wszystkim, to musimy być temu przeciwni. Projekt ustawy przewiduje, że rady narodowe mogą tworzyć biura społecznej pomocy prawnej bez udziału w tym Ministra Sprawiedliwości. To musi nas niepokoić, bo tego nie rozumiemy. Gdyby były same tylko biura społecznej pomocy prawnej i ustawa nie przewidywała zespołów, to rozumielibyśmy, że przechodzimy do biur i wszyscy prowadzimy sprawy na jednakowych zasadach. Bardzo cenimy sobie wypowiedzi kierownictwa Ministerstwa, a przede wszystkim Ministra Rybickiego, z których wynika, że resort odnosi się z pełnym zaufaniem do zespolonej adwokatury i nie zamierza jej postponować, mimo to jednak powstaje sytuacja dla nas niejasna.

Druga niepokojąca sprawa to sztywna odpowiedzialność dyscyplinarna. Każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, że to temat niewdzięczny, bo wygląda na to, że występujemy jak gdyby w obronie swojej przestępczości i że zamierzamy dopuszczać się tych przewinień. To utrudnia naszą pozycję obrony przed tym przepisem. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że wchodzimy w nowe warunki bytowe. Nastąpi znaczna kompresja naszych zarobków. Zachodzi więc obawa, że ten przepis będzie się kłócić z życiem, że ustawa będzie łamana, możemy być szantażowani i nasza pozycja obronna będzie zawsze pod znakiem zapytania. Dlatego przepis, który nie przewiduje żadnych okoliczności łagodzących, powinien — zdaniem naszym — absolutnie ulec zmianie.

Ponieważ projekt ustawy jest już w Sejmie i dziś rozpatrywany jest na posiedzeniu Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, na które zostali zaproszeni przedstawiciele Prezydium NRA, oraz ponieważ mamy w ten sposób możliwość wypowiedzenia się przed forum, które ma wpływ na losy ustawy, możemy tutaj

powziąć tylko rezolucję natury ogólnej podtrzymującą tezy Naczelnej Rady Adwokackiej, przedstawione w swoim czasie Ministerstwu Sprawiedliwości, a dotychczas nie uwzględnione.

Wczoraj na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego z udziałem dziekanów zastanawialiśmy się nad tym, czy ostatni projekt o ustroju adwokatury zmienia nasz do niego stosunek, i doszliśmy jednogłośnie do wniosku, że wszystkie nasze tezy powinny być nadal popierane przez Naczelną Radę Adwokacką i naszych przedstawicieli w Komisji Sejmowej.

Na tle tego bardzo ogólnego przedstawienia sprawy proponuję powzięcie uchwały następującej:

Naczelna Rada Adwokacka stwierdza z zadowoleniem, że rządowy projekt ustawy o ustroju adwokatury uwzględnia niektóre postulaty zgłoszone przez samorząd zawodowy. Równocześnie Naczelna Rada Adwokacka zaleca Wydziałowi Wykonawczemu, a szczególnie przedstawicielom Prezydium uczestniczącym w posiedzeniach Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości — podtrzymywanie postulatów zawartych w uchwałach NRA a dotychczas nie uwzględnionych.

W tym punkcie obrad przybyli Prezes NRA Franciszek Sadurski i Wiceprezes Natan Ceranka, którzy brali udział w posiedzeniu Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości.

Prezes Sadurski, zabierając głos, złożył sprawozdanie z przebiegu udziału przedstawicieli NRA w posiedzeniu Komisji Sejmowej. Komisja po wysłuchaniu referatu Ministra Rybickiego o generalnych założeniach ustawy o ustroju adwokatury przeprowadziła dyskusję ogólną.

Reprezentanci NRA mieli możliwość dokładnego przedstawienia Komisji stanowiska adwokatury wobec projektu ustawy w sprawach podstawowych i mają nadzieję, że umożliwiony im będzie również udział w posiedzeniach podkomisji. Prezes Sadurski stwierdza, że Minister Rybicki w referacie swym silnie akcentował, iż celem nowej ustawy nie jest bynajmniej obniżenie rangi adwokatury, lecz przeciwnie, jej podniesienie oraz rozszerzenie uprawnień samorządu.

Ze spraw omówionych przez przedstawicieli NRA podkreślić należy zagadnienie skreślenia administracyjnego z listy adwokatów. Wypowiedzieliśmy się — mówił dalej Prezes Sadurski — przeciwko temu uprawnieniu samorządu, aby uniknąć dwutorowości. Skoro bowiem sankcja taka jest przewidziana w postępowaniu dyscyplinarnym, to przepis o administracyjnym skreślaniu — zdaniem naszym — jest zbędny. Ponadto wskazaliśmy na doświadczenia z przeszłości, gdy obowiązywał analogiczny przepis, oraz na to, że Sejm w 1956 roku, nowelizując ustawę o ustroju adwokatury, przepis ten skreślił.

Poruszyliśmy też zagadnienie sztywnych kar dyscyplinarnych przewidzianych w art. 97 projektu ustawy, podkreślając tkwiące w tym niebezpieczeństwo uzależnienia adwokata od klienta i niebezpieczeństwo szantażu, co może mieć ujemny wpływ na wykonywanie zawodu.

Z przebiegu dyskusji wynika, że art. 97 wzbudził wśród niektórych członków Komisji pewne zastrzeżenia.

Do opracowania ostatecznego tekstu projektu ustawy powołana została pod przewodnictwem prof. Wasilkowskiego podkomisja złożona z 5 osób. Referentem ustawy na plenum Sejmu, które zbierze się 19 grudnia r.b., będzie poseł Ostapczuk.



Poinformowano też nas — oświadczył w końcu Prezes Sadurski — że do ustawy wprowadzona będzie poprawka uchylająca stosowanie do adwokatów art. 10a ustawy o podatku od wynagrodzeń, a nadto że Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w najbliższych dniach załatwi sprawę uposażeń radców prawnych. Przepisy o rozdzieleniu funkcji radców prawnych od adwokatury wejdą w życie bezwzględnie z dniem 1 stycznia 1964 r.

Wiceprezes Jan cz e w s k i podziękował w imieniu zebranych Prezesowi Sadurskiemu i Wiceprezesowi Cerance za obronę stanowiska NRA przed Komisją Sejmową, po czym poddał pod głosowanie projekt uchwały zgłoszony przez dziekana Albrechta.

Uchwała ta przyjęta została bez zmian jednomyślnie.

Następnie dziekan C z e s z e j k o zwraca się do Prezydium NRA z prośbą o możliwe szybkie rozesłanie radom adwokackim uchwały Rady Ministrów w sprawie zasad wynagradzania radców prawnych.

Wiceprezes Jan cz e w s k i oświadcza, że dezyderat ten zostanie uwzględniony.

### Wolne wnioski

W wolnych wnioskach dziekan P ł o c i e n i a k zaznacza, że Plenum powinno ustalić wysokość składki na Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA.

W odpowiedzi Prezes Sadurski wyjaśnia, że obowiązuje nadal uchwalona w roku ubiegłym składka w wysokości 90 zł miesięcznie od każdego adwokata.

Następnie dziekan P ł o c i e n i a k zwraca uwagę na to, że w § 21 ust. 3 projektu rozporządzenia o zespołach brak jest przepisu przewidującego możliwość odwołania się do rady adwokackiej od uchwały zebrania zespołu dotyczącej oceny poziomu pracy członków zespołu.

Zabrał jeszcze głos Wiceminister Z a w a d z k i. Proszę — powiedział Wiceminister — o rozważenie jeszcze jednej sprawy. Wprawdzie projekt ustawy o ustroju adwokatury głosi, że wybory do organów adwokatury mają się odbyć w ciągu roku, jednakże nie byłoby dobrze, żeby kadencja obecnych organów była przedłużana poza okres niezbędny do wyboru nowych władz. Z tą sprawą nie należy zwlekać. Wydaje mi się, że jest już pora przystąpić do prac przygotowawczych, tak aby w możliwie szybkim czasie można było zwołać nowe zgromadzenia delegatów i przeprowadzić wybory.

Do tego potrzebne są regulaminy. Dobrze byłoby, gdyby Plenum zobowiązało Wydział Wykonawczy do opracowania projektów regulaminów niezbędnych do przeprowadzenia nowych wyborów. Prace te mogłyby być podjęte niezwłocznie, tak aby po uchwaleniu przez Sejm ustawy mieć już przygotowany materiał na następne Plenum, które powinno uchwalić regulaminy.

W związku z tą ostatnią sprawą Plenum NRA zleciło Wydziałowi Wykonawczemu podjęcie prac nad regulaminami.

Dziekan C z e s z e j k o zgłasza dezyderat, żeby do prac tych powołano również przedstawicieli małych izb adwokackich.

Przewodniczący Wiceprezes Jan cz e w s k i oświadcza, iż dezyderat ten przekaze Wydziałowi Wykonawczemu, po czym wobec wyczerpania porządku dziennego zamknął o godz. 16 min. 40 posiedzenie, dziękując Wiceministrowi Zawadzkiemu za rzeczowe ustosunkowanie się do postulatów adwokatury, przedstawicielom NRA za obronę tych postulatów w Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, a wszystkim członkom NRA za udział w dzisiejszych obradach.